

# NASZ PRZEGLĄD

ORGAN NIEZALEŻNY.

Wychodzi codziennie zrana w dni powszednie, niedziele i święta.

Numer pojedynczy 15 gr. Na prowincji i 18 gr. na kolejach

## Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milm. przed tekstem 40 gr., za tekstem 32 gr., w tekście 75 gr., nekrologi 30 gr., nadesł. i komun. 50 gr., dla p.p. lekarzy 30 gr., Drobne za wyraz 15 gr., (Najmniejsze drobne ogł. 1 zł. 50 gr.), poszuk. pracy (bezpośr. w adm. do g. 2-ej pop.) 10 gr. W tekście i nadesłane przez 2 lub więcej szpalt o 25 proc. drożej.  
Ogłoszenia w numerach sobotnich i świątecz. prócz iluzjon. i teatrów) o 25 proc. drożej. Ogłoszenia firm zagranicznych o 25 pr. drożej. Skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.  
Ogłoszenia przyjęte po 6 wiecz. o 10 proc. drożej.  
Szerokość kolumny obejmuje 5 szpalt ogłoszeniowych.  
Za termin. druk ogłoszeń i ofiar admin. nie odpowiada  
Od cen powyższych żadnych opustów się nie udziela.

Adres Redakcji i Administracji: Nowolipki 7. Telefony: redakcji 409-19, administracji 107-29

Redakcja otwarta przez cały dzień i noc.

Redaktorzy przyjmują od godz. 5 do 8 w. Sekretariat czynny od godz. 1-3 i 5-7 w.

<b>KINO</b> <b>„WODEWIL”</b> Nowy-Swiat 43. Pocz. 6 ost. 10 w.	<b>Dziś PREMIERA wznowienia</b> <b>„LADY HAMILTON”</b> Wielki monumentalny dramat erotyczny w 2 SERJACH, 12 aktach, ilustrujący awanturyczne przygody i dzieje miłosne najpiękniejszej kobiety Anglii. W rolach głównych: <b>Liana Haid, Conrad VEIDT, Werner KRAUSS i SZYNCEL.</b> Reż. <b>Ryszarda Oswald.</b> Obr. włas. b. „KOŁOS”.	Jej piękność Jej czar	Jej wdzięk Jej spryt	został przystawiony.
---	---	--------------------------	-------------------------	-------------------------

<b>Nowy</b> Marszałkowska 125. Początek o g. 5-ej Ostatnie 2 dni.	Kto jeszcze nie widział najaktualniejszego filmu doby obecnej p. t. „EKSPEDYCJA <b>AMUNDSENA</b> do bieguna północnego”, niech skorzysta z okazji obniżenia cen tylko dziś i jutro! <b>60 gr.</b> i <b>1<sup>20</sup> zł.</b> (BALKON) (PARTER)	<b>CORSO</b> Wierzbowa 7. Pocz. o g. 4-ej. Ostatnie dni. <b>„Świat bez kobiet”</b> dramat w 10 akt. W rolach głównych Alma Rubens i Lionel Barrymore <b>PAN N. Świat</b> 40. Pocz. o g. 6-ej. Ostatnie 2 dni. MOTTO: „Czasami z rozpusty, a często z nędzy kobieta oddaje wszystko dla pieniędzy” Kobieta i pieniądz w rol. gł.: Alfons Fryland Erich Kaiser-Titz
--	---	--

<b>A POLLO</b> Marszałkowska 106. Pocz. 4, ost. 10	Najpiękniejszy film morski <b>„PRAWO OCEANU”</b> (Miłość czy obowiązek)	Wielki współcz. dramat. życiowy. Najstraszniejsza burza morską, jaką widziano na ekranie, Rozbicie okrętu na rafach. Ratowanie tonących za pomocą armat do rzucania lin oraz kolejki napowietrznej.
--	---	---

<b>PALACE</b> Chmieleńska 9, pocz. 6 pp.	Ost. dzień <b>PRISCILLA DEAN</b> najświetniejsza gwiazda ekranów amerykańskich. Niezapomniana „Dziewica ze stambułu”, w swej najnow. wspaniałej kreacji, jako <b>„Biała niewolnica”</b> oraz „Dlaczego żyć z własną żoną” uciechowa 6 aktowa farsa Przygody cow-boya w wytwórni filmowej.
---	---

<b>ROCCO</b> Nowy-Swiat 63. Pocz. o 6 p.p. ost. o 10.	Ost. dzień <b>Bebe DANIELS</b> i <b>Harold LLOYD'A</b> 8 aktów wściekłych awantur humoryst. w wykonaniu
---	---

**DO OGÓŁU NAUCZYCIELSTWA.**  
Wobec nieuzasadnionego i krzywdzącego wymówienia posad nauczycielom: języka hebrajskiego i Biblii w Gimn. „Ascola” w Warszawie, geografii (w kl. I-V) i przyrody (w kl. I-III) w Gimn. F. MIRLASOWEJ w Warszawie oraz wychowawczyni kl. II w Gimn. Tow. Zjednoczenia Nauczycieli w Warszawie  
**OGŁASZAMY POSADY TE POD BOJKOTEM.**  
Jednocześnie ostrzegamy przed obejmowaniem posady nauczyciela jęz. niemieckiego w Gimn. Tow. Zjednoczenia Nauczycieli w Warszawie.  
2287-1 Zarząd Główny Związku Zaw. Nauczycieli Średnich Szkół Żydowskich w Polsce.

## Anglia zrywa stosunki z Sowietami?

Londyn, 5. 7. PAT. „Sunday Times” donosi, że rząd angielski zamierza zerwać stosunki z rządem sowieckim z powodu antyangielskiego ruchu, propagowanego w Chinach przez Moskwę.

## Okradzenie bazyliki Ś-go Piotra.

Wiedeń, 5. 7. PAT. „Neue Freie Presse” donosi z Rzymu: W sprawie kradzieży w bazylice św. Piotra donoszą, że skradziono m. in. złoty kielich złoty krzyż, historyczny „Pierścień Rybaka”, jakoteż bardzo wartościowe cyborjum. Papier został powiadomiony o tej kradzieży i wyraził swą boleść z tego powodu. Władze watykańskie zawiadomiły natychmiast policję rzymską, a ta rozpoczęła śledztwo. Kradzież została odkryta wczoraj o godz. 6 rano przez zakrystjana. Policja jest zdania, że sprawców należy szukać pomiędzy 30 robotnikami, którzy w pobliżu wówczas pracowali. Wielu robotników już aresztowano. Złote dzieje pracowali przy elektrycznej lampie najnowszej konstrukcji. Ponieważ jednak pracowali w rękawiczkach nie można stwierdzić śladu ich palców. Wartość skradzionych rzeczy szacują na wiele milionów lirów.

## Nowa pożyczka francuska.

Paryż, 5. 7. PAT. Nowa pożyczka została ostatnio emitowana pod postacią 4 pr.-ej renty wieczystej, przyczem wartość franka przy realizowaniu kuponów byłaby obliczana według skali: 1 frank równa się 1-95 funta szterl. Emisja rozpocznie się dn. 20 lipca, a została zakończona dn. 5 września b. r. Nowy papier będzie kosztował ze wszelkich przywilejów, przysługujących rentom, oraz specjalnych przywilejów przyznanych bonom obrony narodowej. Przy realizacji każdego z nich wartość jego w wysockości 50-krotnej wartości ostatniego w danej chwili kuponu półrocznego. Kupony będą płatne w dniach 6 marca i 5 września każdego roku. Na 2 tygodnie przed każdym terminem płatności kuponów będzie ściśle podawana wysokość oprocentowania i odpowiednio przeliczona. Nowy papier będzie zarówno pod formą papieru imiennego, jak i pod formą papieru na okaziciela.

**Frankolita**  
Czekoladki i Marcepany  
— piękne bombonierki —  
**DUŻO NOWOŚCI.**  
Sklepy: 1) ul. Ossolińskich 1, gmach Hotelu Europejskiego, 2) Marszałkowska 113 róg Złotej, 3) Kjosk w westybulu Hot. „Bristol”.  
Otwarty w niedzielę i święta do 10 w.  
2302-1

**LOKALE**  
Pierwszorzędny lokal biurowy 8 pok. 1 piętro oraz 7 pokojowy lokal luksusowy na mieszkanie 1-e piętro punkt pierwszorzędny natychmiast do oddania. Oferty tylko poważnych reflektantów sub: „F. R.” do Tow. Rekl. Miedz. jen. reprez. Rudolf Mosse Marszałkowska 124. 2132-1

Panu **SZYMONOWI WEINBLATTOWI** z okazji zaręczyn z panną **BEŁĄ DOBROWIECKĄ** składają najserdeczniejsze życzenia  
Jakowiakowie.  
Warszawa, w lipcu 1925 r. 4444k-1

**Taksometry (LICZNIKI)** najlepszych marek NADESZŁY.  
**GWARANCJA. CENY ZNIŻONE.**  
**DENTOS,** Marszałkowska 125. 4415k-1

**„Nasz Przegląd”**  
Nowolipki 7.

## Wczorajsza prelekcja prez. Sokółowa.

Wczorajszy odczyt prezydenta wszechświatowej egzekutywy sjonistycznej p. Nahuma Sokółowa w „Splendidzie” na temat „Sjonizm a Palestyna” zgromadził tłumy publiczności ze wszystkich warstw społeczeństwa żydowskiego stolicy. Nie brakło też chrześcijan i wielu zdeklarowanych zwolenników obozu asymilatorskiego Setki osób wobec braku bile-

tów i miejsca musiały odejść. Na sali panowało nie dające się opisać przepełnienie i ścisk. Kiedy p. Sokółow pokazał się na sali i zajął miejsce na estradzie, publiczność zgotowała mu gorącą owację. Odczyt zagał prezes sjonistycznej rady naczelnej p. Leon Lewite w języku żydowskim. P. Sokółow rozpoczął swój odczyt w języku hebrajskim w

formie b. popularnej. Gdy mówca poruszył międzynarodową sytuację sjonizmu i Palestyny, stosunek Ligi Narodów i ostatnią deklarację rządu polskiego o sjonizmie i Palestynie, zaczął przemawiać w języku polskim. Polska część przemówienia trwała blisko godzinę. Galeria zaczęła demonstracyjnie domagać się, aby p. Sokółow przemawiał również po żyd. Prelegent zmuszony był uspokoić „idyszystów”, przyrzekając im że i o nich nie zapomni. I rzeczywiście, przechodząc do omawiania t. zw. „czwartej aliji”, t. j. emigracji żydów z Polski do Palestyny, o widokach znalezie-

nia tam pracy, p. Sokółow zaczął mówić po żydowsku. Mówca oddał przytem braterski ukłon od żydów polskich w Palestynie dla swych braci w Polsce. Odczyt, który trwał przeszło 2 godziny był przez zebra-

nych wysłuchany z wielkim za interesowaniem i przerywany wielokrotnie długotrwałymi oklaskami. Kiedy prelegent skończył odczyt, publiczność zęgnęła go długo niemilkacami owacjami i okrzykami: „Niech żyje!”

## Hakoah Ł.K.S.

Łódź, 5. 7 (CS.) Hakoah w tym samym składzie co dnia po przedniego grał jednak znacznie słabiej. Gospodarze pokazali grę b. ładną i niejednokrotnie zagrażali bramce gości, dla któ-  
rych bramki strzelił Szwarc jedna i 2 Wortman, Ł.K.S. nie wyzyskał karnego. Kornerów 10:5 na korzyść Ł.K.S.  
Sędzia p. Marczewski b. dobry. Widzów 6.000.



# Nie będziemy polonizatorami kresów!

Rokowania porozumiewawcze polsko-żydowskie w Warszawie nasunęły wileńskiemu „Słowu” oryginalny pomysł. Pismo to, którego naogół nie można uważać za antysemitkę a które przeciwnie wykazuje od czasu do czasu pewne zrozumienie dla postulatów żydowskich, domaga się od żydów roli polonizatorskiej, na tej podstawie, że rzekomo dawniej byli... rasyfikatorami. Pismo to przytem bynajmniej nie oskarża żydów o tę domniemaną dawną misję, naodwrot niejakich z tego szablonowego zarzutu usprawiedliwia, stwierdzając że inaczej być nie mogło, lecz właśnie na mocy tej samej rzekomej konieczności żąda od nich obecnie analogicznych usług na rzecz Państwa Polskiego.

Autor artykułu, stały publicysta naczelny „Słowa” p. Cat, zaczyna od przypomnienia, że dawno zalecił porozumienie prawnicy sejmowej z klubem niemieckim i żydowskim. „Jest to moja koncepcja, która stworzyłem dwa i pół lat temu, tylko, że ja ją chciałem obrócić na reformę ordynacji wyborczej, a pp. Grabski i Skrzyński skierowali ją na poparcie przez żydów projektu p. Makulskiego o reformie rolnej (?) „Dalej autor przytacza z „Naszego Przeglądu” żądania żydowskie, które zaopatruje takim komentarzem: „W tych żądaniach są rzeczy dla interesu polskiego państwa i narodu zupełnie korzystne, jak np. żądania językowe, są jednak żądania, których uwzględnienie byłoby mniej pożądanym”. Szkoda, że autor bliżej nie określa, które żądania żydowskie są mniej pożądanym i dlaczego. Nie o to jednak w tej chwili nam chodzi.

Głównie interesuje nas obecnie następujący ustęp: „Na rzucane nam przez p. Wygodzkiego słowa „nie będziemy polonizatorami kresów” — odpowiadamy raz jeszcze z całym spokojem: Uspokójcie się, panowie żydzi. Polonizatorami kresów będziecie, niezależnie od filozofii antysemitki polityki rządu, ale od tego, czy Polska będzie mocarstwem, czy niem nie będzie. Jesteście narodem kultury podwójnej, a jeżeli Polska dobrowolnie swych wschodnich ziem nie odda Bolszewik, to oczywiście ta druga kultura dla was żydów tutejszych, nie będzie niestwierdzająca kultura litewska, czy białoruska, lecz naprędce asymilowana kultura polska. Przypomnijcie sobie,

jak dalece byliście rasyfikatorami w przesładującej was wówczas Rosji.”

O tej rzekomej roli „rasyfikatorskiej” żydów warto istotnie powiedzieć słów parę, celem obalenia lekkomyślnych twierdzeń, jakie się na ten temat często wygłasza. Nikt nie twierdzi, że żydzi się nie uczyli języka rosyjskiego. Jako język państwowy był on im konieczny. W równym stopniu uczył się żydzi teraz języka polskiego, nawet na kresach i nawet w szkołach narodowo-żydowskich. Nie bojkotowali żydzi także literatury rosyjskiej, bo ich ona zaciekała. Ale podobnie postępowali także polacy zarówno na kresach, jak nawet w centrum państwa. Prześladowa nie polaków i żydów przez rząd carski nie mogło tu być hamulcem, albowiem najwybitniejsi działacze literaccy rosyjscy występowali właśnie przeciwko tym przesładaniom. Jeżeli to ma być „rasyfikacja” to nie mniejszymi rasyfikatorami byli także polacy.

Gdyby wolno było mówić o rasyfikacji istotnej, to należało by udowodnić, że żydzi popieiali rasyfikację polaków pod względem państwowo-narodowym. Takiego zarzutu żaden człowiek poważny stawiać im nie może. Trzeba pamiętać, że ówczesne postulaty narodowe występujących na arenie politycznej polaków były nader skromne. Ugodowcy polscy posuwali swą służalczość do poświęcenia pomnika wystawionego Katarzynie II. Endecy nie żądali więcej, niż autonomię, uważając wszelkie postulaty niepodległościowe za „sionizm polski”, podyktowany przez żydów. RRównież należy wziąć pod uwagę, że współpraca polityczna żydów z polakami utrudniała wielu polityków polskich. Po pierwsze tamą było to, że polacy stanęli na gruncie asymilacji, żądając od żydów, by się polonizowali. Tem samym psuli własną sprawę, bo siła asymilacyjna państwa jest zawsze silniejsza niż narodowości bezpaństwowej. Obecnie „Słowo” doskonale to pojmuje ale jego dawniejsi współtowarzysze nie chcieli o tem słyszeć, uważając żydowskie postulaty narodowe za zdradę polskości, bodaj czy nie większą, niż hołdowanie rosyjskości. Powtórze zbliżeniu polsko-żydowskiemu przeskądzał antysemityzm polski, który stanął na gruncie chrześcijańskości, notorycznie mieszał polskości uciskaną z ro-

syjskością uciskającą, którym się przeciwstawiało żydowskość. Jeżeli dodamy do tego, że polska ludność kresowa sama dosyć się pod względem językowym rasyfikowała, stwarzając w najlepszym razie jakąś mieszaninę językową, którą polak centrowy ledwie rozumiał, to czegoż żądać wolno było od żydów, którzy podlegali szczególnie gwałtowni, znajdując się przytem zawsze między młotem rosyjskim a kowadłem polskim.

Przechodząc do stosunków teraźniejszych na mocy tej analogii, należy zaznaczyć przede wszystkim, że nie chodzi tu o nomenklaturę. Jeżeli znajomość przez żydów języka polskiego i literatury polskiej obok hołdowania narodowości żydowskiej autorowi podoba się nazwać „podwójną kulturą”, to o czczą nazwę sprzeczać się nie będziemy. Dla nas żyd narodowy znający inne języki i inne literatury, a przede wszystkim język i kulturę swych współziomków nie przestaje być żydem narodowym, bo narodowość żydowska nie ma dla nas nic wspólnego z ciemnotą i zaściankowaniem. Co się tyczy okrzyku p. Wygodzkiego: „nie będziemy polonizatorami”, to rozumieć go można tylko w sensie przeciwstawiania się postulatam narodowym innych mniejszości. Tej roli żydzi na siebie nie przyjmują, a żadna kazuistyka obliczona na pokłócenie nas z temi mniejszościami nie zmienia właściwego sensu ogólnie rozumiałych pojęć. Jeżeli nie byliśmy rasyfikatorami w czasie, gdy reakcja polska zapomocą asymilacji i antysemityzmu pchała nas do tego, tembardziej nie zostaniemy polonizatorami, w warunkach, gdy mniejszości słowiańskie szanują nasze prawa obywatelskie i narodowe.

S. H.

# Między wierszami.

Co mówi p. Buchhaendler?

Mój stary przyjaciel, sprzedający książki „używane” na rogu ul. Gwiaździstej był przez kilka miesięcy chory i dlatego tak dawno nie słyszeliśmy jego mądrych uwag o sytuacji.

Lecz wczoraj znów go zastałem na zwykłym miejscu przy sztachetach skweru miejskiego. Na wózku widać książki nowe, o nierozczliwych jeszcze arkuszach, wprost z pod prasy. — Sprzedaje pan książki nowe?

— Tylko nowe. Książka wyszła na ulicę. W księgarniach nie wypada sprzedawać niżej ceny nominalnej, więc wydawcy ustępują nam ze znaczną zniżką. Tylko w ten sposób można się pozbyć drukowanego toru. Stopień inteligencji podniósł się tak wysoko, że nakład tygodnika sportowego jest o dawdzieścia tysięcy egzemplarzy większy, niż nakład ostatniej powieści Żeromskiego lub Asza.

— Nowi czytelnicy? Inna psychologia?

— Inna kalkulacja. Jeden mój klient, młody poeta, wydaje tom poezji i radził mi się, jaką naznaczyć cenę. Spytałem go: „Ile kosztuje przejażdżka autem do Łazienek”. Przypuścimy, powiada, że kosztuje złoty i czterdzieści groszy. — Dobrze, mówię, a ile kosztuje szklanka kawy z ciastkiem na dancingu w „Lobzowiance”?

— Powiada, że sześćdziesiąt groszy. — Więc odpowiedział mi, że książka nie może kosztować więcej jak czterdzieści groszy. Klient dzisiejszy kalkuluje sobie przyjemność we dług ceny. Ze wszystkich przyjemności książka musi być najtańsza, inaczej ją diabli wezmą. Inaczej nie wytrzyma konkurencji taksometru i dancingu.

To ten młody poeta się oburzył:

— Jako — mówi — pan porównywa książkę z autem i kawiarnią? Auto daje przelotną rozrywkę, zaś z książek człowiek może czerpać mądrość?

— Mój panie — zawołałem — pan myśli, że dzisiejszy czło-wiek jest taki głupi, żeby chcieć się stać mądrym? Poco mu to? Spójrz pan na nas, żydów, co nam z tego przyszło, że przeczytaliśmy w ciągu dwóch tysięcy lat tyle książek i jesteśmy tacy mądrzy? Nie przyjmują nas nawet na konduktorów kolejowych.

— I co pan mu jeszcze powiedział? Blade, pociągłe ob-

# HRABINA PARYŻA

„ROCOCO” Nowy Świat 63  
Jutro

licze pana Buchhaendlera rozjaśniło się subtelnym uśmiechem:

— Spytałem go: „Jak pan sądzi, kto jest mądrzejszy, żyd czy — dajmy na to — kominiarz? A czy ten kominiarz ma swobodę narodowego rozwoju i czy korzysta faktycznie z równouprawnienia? Prawdą, że korzysta. A jak on chce korzystać z tych praw, czy musi prowadzić rokowania na zasadzie „do ut des”? Czy on musi wpływać na opinię zagranicznych kominiarzy? Więc co żyd ma ze swojej mądrości?”

— A propos, panie Buchhaendler, przerwałem — co pan sądzi o rokowaniach polsko-żydowskich?

— Widzi pan, wszystko może być na tym świecie. Czy pan przed rokiem przypuszczał, że na placu Teatralnym będzie taki ruch samochodowy jak w Paryżu? I nim rok upłynął, już pan ma wielki ruch. Bo są nowe potrzeby. Jak ja tu stałem przed trzema laty, to na mnie chłopcy rzucali kamieniami, bo im rodzice mówili, że trzeba na żydów rzucić kamieniami. A teraz nie rzucają, bo nie potrzeba. A jak znów będzie potrzeba... Eh, lepiej o tem nie myśleć. Gdy czytam o tych rokowaniach, to czuję strach w sercu. Pan wie, teraz chętnie grają sztuki żydowskie w polskich teatrach, bo jest zastój i żaden polak nie sprawdza złotówki, czy ona nie pochodzi od żyda. Ale żydzi nie przychodzą bo okazuje się, że nie mają pieniędzy. Więc boją się, żeby nie zaczęły grać sztuk antysemitkich.

— Czy interesuje się pan zjawem przyjaciół Ligi Narodów?

— Niech się tem interesują rządy. Ja jestem za tem. Ja głosuję za tymi przyjaciółmi Ligi Narodów. Ale mam tu w koszyku taką mądrą książkę, gdzie w jednej bajce jest powiedziane: „Wśród tysięcy przyjaciół psy zająca zjadły”. Wie pan, dobrzy przyjaciele są bezsilni, a ci, co są silni, nie lubią przyjaźni. Polecam panu dobrą książkę, nazywa się „Kain”.

Pierrot.

**ZDOLNY, ENERGICZNY**  
młody człowiek obeznany pracą biurową poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty składać do „Naszego Przeglądu” sub. „MIR”

# Zasady inscenizacji „Dybuka”.

Prelekcja Andrzeja Marka.

W „Dybuku” każdy reżyser przede wszystkim widział sztukę mistyczną. A mistycyzm „robić” na scenie wcale nie trudno — według oświadczenia reżysera i dramaturga Andrzeja Marka, którego tym razem widzieliśmy w zupełnie nowej roli — prelegenta.

„Jestem — powiedział on na wstępie swej zwiezłej, ciekawej prelekcji — bezwzględny wrogiem choćby najlepiej robionego mistycyzmu lub symbolizmu, o ile ten mistycyzm czy symbolizm nie leży w osnowie danego utworu scenicznego nie jest jego nieublagana koniecznością. Jeśli głównym zadaniem autora było odtworzenie życia w jakimś wyjątkowym momencie, w artystycznym skrócie, a reżyser wysiła się, by dać przede wszystkim mistycyzm, to taki mistycyzm jest raczej mistyfikacją, jest usiłowaniem

otumanienia widza, oszołomienia go!

Niesłusznie — zdaniem prelegenta — przyklejono na „Dybuka” etykietę „to jest dramat mistyczny”. Poszukiwanie tajemnicy prabytu, lub zagadnienie metamorfozy duszy ludzkiej zgola nie leży w osnowie tego dramatu; nie jest fundamentem, na którym An-ski swój utwór zbudował; jest raczej mgłą unosząca się nad nieścisłymi bohaterami tego bo-daj codziennego dramatu w życiu żydowskiego miasteczka. Mgła ta zgęszcza się coraz bardziej; zamienia się na opary — staje się obłokami, które klebiąc się, rosna, olbrzymieją, napęniają powietrze ciężkim, duszącym zapachem siarki... Dusząco i ciemno! Serce wzbiera nieokreślonym strachem — dusza drzeć poczyna przed Wielkim Nieznanem i oto jest mi-

stycyzm „Dybuka”, jeśli chce się to nazwać „mistycyzmem”.

Ale wiadomo, że An-ski we wszystkich swoich utworach był realistą czystej wody i takim usiłuje też pozostać w „Dybuku”. Z jakąż miłością traktuje sceny rodzajowe, obyczajowe i folklorystyczne. Wszakże nie ulega wątpliwości, że właśnie dla tych scen sztukę swoją napisał. Nastrojowość wyłania się siłą spiętrzonych wypadków, i ta nastrojowość kondensując się — rośnie, aż wkracza w dziedzinę mistycyzmu.

I dlatego pono w koncepcji reżyserkiej p. Marka mistycyzm nie jest przyczyną, lecz skutkiem. Jest jakby mistycyzmem realnym. Boć dla bohaterów „Dybuka” ich przeżycia są najzupełniej realne; oni w to wszystko wierzą tak pozytywnie, jako my wierzymy w realność życia. Wszakże życie „prawdziwe”, wolne od wszelkiego kłamstwa i złudy, życie wieczne zaczyna się dla nich dopiero po śmierci. W życiu żydowskim mistycyzm

jest sprawą powszednią, codzienną, i dlatego ten naród — na pozór tak praktyczny — dał historii tyle przedziwnych misterii, dał ludzkości tylu wzniosłych mistyków-mesjaszów, którzy gotowi byli umrzeć śmiercią męczeńską dla swych idei, dla nich najzupełniej realnych, dla innych zaś będących abstrakcją, utopją, — mistycyzmem.

Jeszcze w 1917 r. prelegent będąc pierwszym reżyserem „Habimo” w Moskwie, otrzymał z rak An-skiego, manuskrypt „Dybuka” w tłumaczeniu „Bialika”, dla wystawienia tej sztuki na scenie tylko co wówczas zorganizowanego hebrajskiego teatru. „Dybuk” już wówczas prezentował się wyraźnie jako utwór o wielkich walorach artystycznych, ale i pokaźnych błędach technicznych, które musiały być usunięte, inaczej utworu tego nie można było wystawić.

Lecz autor o żadnych poprawkach czy zmianach słyszeć nie chciał. I to było przy-

czyną, że „Habimo” jako i „Studjo” teatru Stanisławskiego, który też „Dybuka” do wystawienia zakwalifikował — musiały z wielkim żalem rzec się wystawienia tej sztuki za życia autora... Stwierdzając ten fakt, prelegent oddał cześć pięknej dumie wielkiego artysty! Duma tragiczna, bo tak drogo za nią zapłacił: nie doczekał się wystawienia „Dybuka”! Nie ujrzał swego ukochanego dzieła na niebotycznym szczycie sławy!...

Usprawiedliwiając się w ten sposób ze znacznych zmian, jakie w „Dybuku” uczynił, reżyser zapewnia, że z drżeniem serca, czcąc wielką i niezmiernym pietyzmem dla dzieła już teraz nieśmiertelnego Anskiego przystosował „Dybuka” dla sceny polskiej.

Serdecznym oklaskiem licznie zebrana publiczność nagrodziła reżysera — świetnie wystawionego „Dybuka” na scenie polskiej.

Ad. W.

# S P O R T.

## Turnée Hakoahu

Polska Lotwa Litwa.

Lódź—Warszawa—Lublin—Wilno—Ryga—Kowno.

Zydowska drużyna Wiednia, mistrz Austrii, Hakoah, dorocznym zwyczajem udał się na tournée, które prowadzi przez Polskę, Lotwę, Litwę, a trwać będzie przeszło miesiąc.

W powyższym tournée biorą udział następujący gracze: Fabian, Beer jako bramkarze, Széner, Wegner, Gruenfeld, Gold, Fried, Gutman, Pollak, Wegner II, Kraus, Neufeld (Nemes), Haesler, Gruenwald, Hes, Eisenhoffer, Szwarz, Fuss, Wortmann, który ostatnio grał w Lipsku, lecz wrócił do macierzystego klubu. Z kierownictwa jadą z „Hakoahem“, kierow-

nik sekcji piłki nożnej p. Artur Baar, p. Pisk i gracz Gruenfeld.

W dniu 2 lipca b. r. Hakoah opuścił Wiedeń, 4 i 5 b. m. Hakoah rozegrał dwa zwycięskie mecze w Łodzi, bijąc pewnie mistrza tamtejszego „LKS.“ i „Turystów.“

W nadchodzącą środę t. j. dn. 8 lipca na boisku w Agrykoli rozegra Hakoah jeden z najtrudniejszych meczów, jakie ma podczas swego tournée rozegrać, z mistrzem Węgier budapeszteńskim MTK., który rezerwuje na ten dzień najlepsze siły, nic też dziwnego, że Hakoah również przygotowuje się

do tego sensacyjnego międzynarodowego spotkania.

W dniu 11 b. m. t. j. w nadchodzącą sobotę Warszawę oczekuje nowa sensacja sportowa: Mistrz stolicy Polonia, która wykazała taką wysoką formę z MTK., zmierzy się z Hakoahem. Oba te mecze wywołały niebывałe zainteresowanie.

Godzi się zaznaczyć, iż mistrz Austrii i jednocześnie najsilniejsza drużyna narodowo-żydowska, jest gościem stołecznej „Polonii“.

## Z dziejów Hakoahu

II.

Głośnym, pierwszym sensacyjnym zwycięstwem Hakoahu ewenementem w świecie sportowym było pokonanie przez zydowską drużynę jedną z reprezentacyjnych drużyn Anglii, londyńska „Westham United“ na jej własnym boisku — 5:0. Drugim ewenementem było zwycięstwo Hakoahu nad mistrzem Pragi czeskiej „Slavia“ — 2:1 w Pradze, w tym zaś roku pokonał Hakoah „Slavię“ w stosunku 5:3 w Wiedniu. Po tem następuje szereg zwycięstw nad F. T. C. w Budapeszcie 2:0, nad mistrzem Austrii „Amateure“ 3:1 (o mistrzostwo).

Ciekawy jest przebieg walki o mistrzostwo Hakoahu nad Sportclubem. Gdy napięcie walki podniosło się do stosunku 2:1 na korzyść Hakoahu, Sportclub postanowił w myśl zasady, iż środki uwieczniają cel, za wszelką cenę wyrównać. W chwili, kiedy bramkarz Hakoahu, Fabian chwycił obiema rękoma piłkę strzeloną przez przeciwnika, jeden z ataku Sportclubu momentalnie z całej siły kopnął w ręce bramkarza, który wobec szalonego bólu wypuścił z rąk piłkę. W ten sposób „Sportclub“ uzyskał wyrównanie. Nie długo jednak cieszyli się przeciwnicy z takiego obrotu rzeczy. Aczkolwiek Fabian został wyniesiony z boiska poważnie skontuzjowany, postanowił jednak ambitnymi nogami przywrócić decydujące zwycięstwo swojej drużynie. W tym też celu wrócił na boisko w charakterze atakującego, na lewym skrzydle, Nemesz zaś objął funkcję bramkarza. I stało się... ambitne nogi Fabiana pomściły zniewagę wyrządzoną ręką. Na 6 minutę przed ukończeniem zawodów Fabian strzelił tryumfalnego gola na korzyść Hakoahu.

Do ostatnich sukcesów Hakoahu należą jego zwycięstwa w Antwerpii nad Royal Club 5:0, i w Amsterdamie nad Blue Witt — 2:1. Pozatem Hakoah święci tryumfy i poza Europą w Egipcie i Palestynie zwycięstwa jego są wszystkim jeszcze żywe w pamięci.

Prócz najpopularniejszej sekcji piłki nożnej Hakoah utrzymuje jeszcze 10 innych sekcji sportowych. Najliczniejsza jest sekcja pływacka, do której należą zarówno mężczyźni i kobiety. W zawodach pływackich mie-

dzy Wegrami a Austrią, dwie zawodniczki z Hakoahu uzyskały zwycięstwo dla barw Austrii.

Bardzo intensywnie, nie szczędząc agitacji wśród młodzieży żydowskiej, prowadzi Hakoah sekcję lekko-atletyczną, która ze względu na swój ogólny rozwój ciała ludzkiego, posiada dla społeczeństwa żydowskiego szczególne walory. Zaznaczyć tutaj należy z pewnością dumę, iż lwia część tryumfów w zawodach ogólnokrajowych przypada w udziale właśnie zawodnikom Hakoahu. Drużyna hokejowa Hakoahu zdobyła w tym roku tytuł mistrza Austrii. Sekcja zapasnicza jest najsilniejszą pod względem jakościowym we Wiedniu.

Sekcja szermiercza przeszła do klasy przodujących. Sekcja szachowa zdobyła niedawno dwie pierwsze nagrody i 2 drugie. Sekcja turystyczna co tydzień zapoznaje z tym sportem kilkuset młodzieńców. Sekcja zimowa olbrzymich rzesz żydówek i żydów odśladania tajniki sportów zimowych. Orkiestra Hako-

ahu ma ustaloną opinię i gra na wszystkich większych uroczystościach żydowskich.

Wszystkie sekcje cieszą się ojcowską troskliwością i poparciem Zarządu. 6 zawodowych trenerów pracuje dla poszczególnych sekcji Hakoahu.

Zarząd Hakoahu zwrócił humanitarną uwagę na dzieci żyd. W tym też celu podjął się prowadzenia i zasilania dwóch zakładów dla biednych dzieci. W zakładach tych znalazło przytułek i matczyną opiekę 300 dzieci z Rosji i Polski, które jako „obcokrajowcy“ nie mają możliwości korzystania z pomocy tamtejszej gminy.

Na zeszłorocznej Olimpiadzie w Paryżu Austria była reprezentowana przez trzech „Hakoah'czyków“: jednego szermierza i dwóch zapasników. Piłkarze Gutman i Eisenhoffer reprezentowali na Olimpiadzie Węgry.

## Polonia M.T.K.

0:0; 2:2 (2:2)

Polonia — MTK. 0:0

Nic bardziej nie rozczarowało jeszcze publiczności w tym sezonie jak mecz między mistrzem Węgier (MTK.) a Polonią.

Pomijając rezerwowy skład węgierskiej drużyny, należy z naciskiem zaznaczyć, że gra której ze znużeniem przyglądała się nieliczna publiczność, była prowadzona tak ospale i bez najmniejszych efektów piłkarskich, iż nawet niektóre A-klasowe kluby warszawskie potrafiłyby pokazać bardziej urozmaiconą kombinacyjną i więcej interesującą grę. Remisowy rezultat dla Polonii przy takim składzie i grze MTK. nie jest specjalną chlubą. I li tylko marnie grze ataku Polonii, ale marnie skandalicznie (z wyjątkiem Lotha II), można przypisać nie wyzyskanie takiej łatwej okazji wygranej.

W niewidzianej w tym sezonie formie był spokojny i rutynowany środkowy pomocnik Polonii Loth I. Celowo w podaniach, pewny w główkowaniu doskonale trzymał napad MTK. a na faule węgierskiego temperamentu odpowiadał tylko milczeniem.

A gdy MTK. na kilka minut przed końcem nie uzyskał ani jednej bramki, to doszło do bardzo przykrego incydentu, a mianowicie prawoskrzydłowy węgierskiej drużyny kopnął gracza Polonii zupełnie bez powodu i gdy ten nie miał przy sobie piłki. — Oczywiście sędzią gra cza tego natychmiast z boiska usunął.

Grę rozpoczyna Polonia wypadem prawa stroną, ale tuż już się okazuje fatalna dziura w postaci ocieżanego Hamburgiera, który robił wrażenie gracza na emeryturze. Można po ostatnich meczach śmiało powiedzieć, że Hamburgier jako dobry piłkarz ataku się skończył i winien iść śladem Emchowicza — na tenis. Tylko Loth II cokolwiek ratował sytuację często grając na obu pozycjach. Polonia po krótkim handaniu sił przeciwnika przechodzi do serii ataków, zakończonych przeważnie autami lub mniej licznymi kornierami, strzeżanymi przez Kriegera i Hamburgiera w aut, oczywiście i MTK. nie pokazał nic lepszego, także często — gęsto strzelając z rogu w aut. Ze strony MTK. nie widać żadnej ambicji

wygrania, Polonia natomiast przykłada wiele starań, aby utrzymać się z hoorem na placu. Zwłaszcza doskonale grała pomoc i obrona. Gross nie miał specjalnie dużo roboty, ale stwarzał niebezpieczne sytuacje wypuszczając piłki z rąk, co niejednokrotnie przy większej orientacji Węgrów umożliwiłoby strzał dwukrotnie do bramki.

Przewaga Polonii kończy się po pauzie a zaczyna się gra „na czas“, Bułanow lekceważąc kiwa przeciwnika i piłkę posyła ciągle na boczny aut, toż samo czyni Jagłowski. Z tych pozycji czasami udaje się MTK. uzyskać kornery, to też liczbowo ich ilość w drugiej połowie się zwiększa, ale jednak nie wyzyskane. Ani jednej zrównoważonej kombinacji, ani dokładnych passingów nie można się było dopatrzeć przy grze węgierskiego mistrza, który wystąpił prawdopodobnie z trzecim „gar niturem“, na co nie powinien był się zgodzić Zarząd „Polonii“.

Niezrównanie „wysoka“ gra ujawniała się w „balonach“ napadu i obrony węgierskiej. Polonia wygrała mecz dzięki ambicji tyłów swojej drużyny.

Z MTK. nikt nie zasługuje na wyróżnienie. Po meczu WAC.

—Polonia w pierwszym dniu gwiazda MTK. b. błędnie w oczach sportowców, chociaż WAC. jest na trzecim miejscu, w Wiedniu a MTK. mistrzem Węgier.

Sędziował nieskoordynowanie p. Pauz.

Polonia — MTK. 2:2 (2:2)

Drugi dzień okazał się nieco lepszy dla Polonii i aczkolwiek rezultat wypadł remisowy, to jednak Polonia winna była wyjść zwycięzca.

Skład Polonii i MTK. bez poważniejszych zmian, jedynie brak Lotha I w środku pomocy dał się poważnie odczuć i odbił się ujemnie na kombinacji drużyny stołecznej.

Pierwszą bramkę uzyskała Polonia przez Kriegera, który przebojem przeprowadził piłkę, omijając starannie pomocnika i obrońcę węgierskiego, strzelając z niepewnej sytuacji do siatki.

W minutę później rewanżuje się mistrz Węgier przez prawego łącznika, Demba. Z kolei dwa rzuty z rogu dla Polonii niewyzyskane.

MTK. grał b. ostro, dopuszczając się nawet brutalności, na co już w połowie musiał zareagować sędzią, usuwając Laslo z boiska. Od tej chwili Węgrzy grają w dziewiątkę.

Z kornera w 22 minucie z pięknej centry Seubey'a II przy muje piersiami piłkę Hogaw i pakuje piłkę do siatki.

## Telegramy Sportowe.

Poznań—Górny Śląsk 3:2 (1:1)

Poznań, 5.7 (CS.) Spotkanie międzyokręgowe przyniosło nieznaczne zwycięstwo Poznania. Gra b. żywa i interesująca tempo gry silne, mimo błota. Bramki dla Poznania uzyskali Staliński, Przybysz i Szmid. Dla górnego Śląska Pzurek i Górecki. Staliński poważnie kontuzjowany. Z drużyny zwycięskiej wyróżnili się Nowakowski, Flieger i Przybysz, z drużyny górnośląskiej Szeliga, Lubina i Szuber.

Orkan — Olimpia 7:0 (2:0).

Powyższy mecz rozegrano na boisku 36 pp. w Warszawie. Duża przewaga zwycięzców,

Żywe tempo mimo przemokłego boiska rozwija się z błyskawiczną szybkością. Uwidacznia się to w ilości kornierów, które Węgrzy uzyskali a mianowicie 6 do przerwy.

Z przeboju Grabowskiego następuje strzał do bramki, Kropczek rzuca się na piłkę, ale za wysiłku mu się z rąk, nadbiega Tupalski i ustanawia remisowy rezultat dla Polonii.

Po przerwie gra jest mniej emocjonująca i nie obfituje w specjalnie ciekawe momenty.

Sędziował p. J. Grabowski.

Promień — Ascola 1:0 (0:0).

Towarzyskie spotkanie Promienia i Ascoli na boisku Skry zakończyło się zwycięstwem robotniczego klubu „Promień“. Podczas gry uwidoczniła się miejscami przewaga Promienia, który z powodu braku strzelców w ataku nie mógł uzyskać lepszego cyfrowo rezultatu.

Bramkę uzyskał „Promień“ przez Krzypowa z zamieszania na karnem polu Ascoli. Rogów 8:4 dla „Promienia“. Z „Promienia“ wyróżnił się w napadzie p. Bren II. Z Ascoli dobrzy byli: Steinlauf, Szapiro i Gryn wasser.

Bar-Kochba — W. K. S. Kowel 2:1 (1:0)

(Telefonem z Kowla).

Wczoraj odbył się mecz między warszawską Bar-Kochbą a W. K. S., najsilniejszą drużyną w Kowlu, zakończony zwycięstwem Bar-Kochby.

Makabi — Makabi (Wilno) 5:0.

Makabi warszawska spotkała się z wileńską Makabi na ich własnym boisku. Mecz zakończył się zwycięstwem Makabi warszawskiej.

Makabi IB — Syrena 6:0 (3:0)

Zawody piłki nożnej między rezerwową drużyną Makabi a Syreną dały rezultat z wysoko cyfrowym wynikiem. Makabi prowadziła b. ładną grę i miała zupełną przewagę. Napad pracował sumiennie i tylko dzięki błotnistemu terenowi Syrena unikła większej przegranej. Syrena nie potrafiła się przeciwstawić atakowi Makabi. Słaba obrona Syreny kiksowała, a bramkarz ciągle wybiegając stwarzał niebezpieczne pozycje dla swoich barw. Wyróżnił się dobrą grą w napadzie Duszke, w obronie sumiennie pracował Gruenstein.

Rekord miss Green.

Dawny rekord światowy w skoku wzwyż 1 metr 48,4 cm. który należał do p. Elyott Lyan (Anglia) został pobity przez miss Green (Anglia), która osiągnęła 1 mtr. 51 cm.

Z. Fogiel

Victoria Żyżków — Hasmona 6:0 (4:0)

Lwów, 5.7 (CS.) W dniu wczorajszym na boisku Hasmonei z gospodarzami grała czeska drużyna Victoria Żyżków z wynikiem 6:0 (4:0) na swoją korzyść. Czesi przewyższali gospodarzy pod względem techniki i podawania piłki o całe 2 klasy. Publiczność zachowała się bardzo niekulturalnie omal nie indultując sędziego, co było napiętnowane przez całą prasę a nawet dzienniki żydowskie.

Pogoń — Diana (Katowice) 6:1 (4:1) i 3:1 (1:1)

# Nowiny dnia.

## Stan pogody.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 20,7 najniż. 18,0 P. p. p. w dniu dzisiejszym Na południu, południo-wschodzie i wschodzie dość pogodnie i ciepło, w pozostałych okolicach kraju chmurno, miejscami deszcze, słabe lub umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

## Wylew Wisły.

W ciągu dnia wczorajszego woda w dalszym ciągu przybywała, do czego w pewnym stopniu przyczyniły się deszcze, które chwilami zamieniały się w ulewę. O godz. 4-ej po poł. poziom wody na Wiśle wyniósł 4,65 cm., o godz. 6 wiecz. — 4,68 cm., wreszcie o godz. 8-ej wiecz. — 4,70 cm., czyli ostatnio przybór zmniejszył się, gdyż co godzina przybywa tylko 1 cm. W ciągu nocy z soboty i przez całą niedzielę saperzy w dalszym ciągu pracowali nad podwyższaniem wału na Siewierkach, dzięki czemu miejscowość ta ocalała przed powodzią.

Woda na praskim brzegu, gdzie jest stacja „Most” kolejki podjazdowej Jabłonna — Karaczew, zalała tylko pierwsze od nasypu szyny. Znajdująca się wprost tej stacji na Wiśle nowej łazienki Skwarskiej groziło porwanie przez silny prąd wody, wobec czego policja komisarjatu wodnego przyciągnęła łazienkę do brzegu.

Okolo arkad nowego mostu kolejowego węzła warszawskiego woda przecieka przez łamę i grozi przerwaniem jej i zalaniem domków na Saskiej Kępie. Władze odpowiednie czynią wszelkie starania aby nie dopuścić do katastrofy. Część Potoku była wczoraj w dalszym ciągu zalana. O ile nie będzie padał deszcz, to przypuszczać należy, że punkt kulminacyjny powodzi będzie nocy ubiegłej i że woda nie dojdzie do 5 metr.

— **Kredyty budowlane.** Do dnia 20 czerwca r. b. Bank Gospodarstwa Krajowego wypłacił ogółem 4 miliony złotych na rachunek przyznaných kredytów budowlanych.

Od dnia 20 czerwca do dnia 1 lipca r. b. przyznano — zgodnie z wnioskami Komitetów Rozbudowy — 2,160 tysięcy zł. nowych kredytów, które — w miarę postępów prac budowlanych — stopniowo są realizowane.

Zaznaczyć należy, że zwracanie się o kredyty bezpośrednio do Banku Gospodarstwa Krajowego jest niewłaściwe, gdyż w myśl art. 13 o rozbudowie miast kredyty budowlane dla poszczególnych osób udzielane są przez Bank Gospodarstwa Krajowego jedynie na wniosek Komitetów Rozbudowy lub Magistratów.

— **Kredyty frachtowe.** W niektórych pismach ukazała się wiadomość, iż P. K. O. zorganizowała kredyty frachtowe w formie specjalnych czeków, wydawanych osobom, które kredyt taki w P. K. O. uzyskają.

Wiadomość ta jest przedwczesna: projekt kredytów frachtowych przedłożony został Rządowi i jest rozważany w Ministerstwie Skarbu. O ile projekt wprowadzenia kredytów takich uznany zostanie za celowy, wówczas dopiero zdecydowanym zostanie, która z instytucji kredytowych państwowych będzie mogła kredytów takich udzielać.

— **Przenosiny urzędu skarbowego.** Urząd Skarbowy do spraw opłat stempowych i podatku spadkowego na m. st. Warszawy z dn. 6 b. m. będzie przeniesiony z dotychczasowego lokalu przy ul. Nalewki 2 (Pasaż Simonsa, I piętro) do lokalu przy ul. Brackiej nr. 1 (Zórawia 2)

— **Pasek na drożdże.** Niedawno powstało w Warszawie „Zrzeszenie producentów drożdży”. Przed jego utworzeniem fabryczna cena drożdży wynosiła 2 zł. 25 gr. za kg., zrzeszenie zaś wyznaczyło ce-

nę 2 zł. 85 gr. za kg. t. j. cenę o 25 proc. wyższą.

Ponieważ podrożenie drożdży może się odbić na cenie chleba, władze administracyjne winny wejść w tą sprawę i zrewidować kalkulację ceny drożdży, albowiem ostatnia podwyżka ich ceny nie wydaje się być uzasadnioną.

— **Pierwsza kobieta dorożkarzem samochodowym.** Wydział ruchu kołowego komisarjatu rządu m. st. Warszawy wydał pierwsze zawodowe pozwolenie na kierowanie samochodem dorożką kobiecie — szoferce p. Blandynie Mankiewicz (Kawenczyńska 2), która pracowała uprzednio w ciągu półtora roku w charakterze ślusarza.

## Krwawa walka policji z awanturnikami.

Do sklepu z wodą sodową Ireny Rogulskiej przy ul. Wolskiej Nr. 89 przyszedł jakiś mężczyzna który napiwszy się wody oraz spożywszy słodyczy i owoców nie chciał uregulować należności.

Wkrótce przybył post. 22-go komisarjatu, Karol Kaszyk, który zamierzał wylegitymować amatora darmowych łakoci, lecz wobec oporu, aresztował nieznajomego. W drodze do komisarjatu aresztowany rzucił się na Kaszyka i zadał mu dwa silne uderzenia pięścią w twarz, poczem zamierzał ucieknąć. W jednej chwili zebrał się tłum przechodniów złożony z około 500 osób, który podburzany przez pijanego aresztanta, rzucił się na dzielnego policjanta, który mimo bólu nie puścił awanturnika.

Kaszyk wyjął bagnet i bronił dostępu w celu odbicia aresztanta. W pewnym momencie aresztant wyrwał się i wpadł do podwórza domu nr. 118 przy ul. Wolskiej, gdzie oderwał deskę i zamierzał ukryć się w komórcie. W tym czasie nadbiegło z komisarjatu czterech posterunkowych, których tłum również przywitał atakiem kamieniami i cegłami, lecz wobec zagrożenia użycia

broni palnej tłum oddalił się nieco. Pijanego awanturnika wyjęto z komórki i odprowadzono na wozie do komisarjatu. Tłum otoczył wtedy budynek, zamierzając dokonać napadu. Lecz energiczna postawa kilkunastu posterunkowych zmusiła tłum do pierzchnięcia.

Aresztowanym pijakiem — atleta okazał się znany awanturnik z Woli 24-letni Ignacy Gzyra (Bema nr. 85), murarz. Wśród tłumu rozpoznano cztery osoby, które następnie policja aresztowała w jego mieszkaniu.

— **Strzały przy ul. Ogrodowej.** Wczoraj o g. 5 i pół po poł. na ul. Ogrodowej wywiązała bójka, przyczem padło kilka strzałów z rewolweru. Jak się okazało sprawcą strzałów był znany złodziej 20 letni Stefan Szajdukis (Krochmalna 89), który postrzelił również złodzieja 25 letniego Romana Orłowskiego (Młynarska 52).

Szajdukis uciekając, ostrze liwał się. Przechodzący robotnik 26 letni Aleks. Białoszywski (Ogrodowa 42) usiłował go zatrzymać lecz został ranny.

Wreszcie przechodnie rozbruli złodzieja i pobili go dotkliwie. Pogotowie odwiozło postrzelonych, jak również pobitego złodzieja do szpitala.

— **Śmierć pod tramwajem.** Wczoraj o godz. 5 po poł. 4 i pół letnia Henryka Beronówna córka jedynaczka wdowy pracowała w hotelu „Polonia”, przechodząc przez jezdnię, dostała się pod elektrowóz linii nr. 11 dojeżdżający do przystanku na rogu ul. Prostej — w stronę ul. Chłodnej. Motorniczy elektrowóz zatrzymał, lecz dziecko do stało się pod deskę ochronną, która silnie uderzyła go w tylną część głowy. Po przewiezieniu do domu Beronówna życie zakończyła.

— **Sześć wypadków samochodowych.** Liczba wypadków samochodowych zwiększa się z każdym dniem. W ciągu ubiegłej doby zdarzyło się w stolicy znowu sześć wypadków samochodowych, m. in. na ulicy Dzikiej przed domem nr. 32 siedmioletni Benjamin Sankiewicz (Dzika nr. 32) syn właściciela pracowni ubiorów dziecięcych dostał się pod dorożkę sa-

mochodową. Chłopiec odniósł ranę tłuczona czoła.

— Przy zbiegu ul. Kilińskiego i Długiej samochód przejechał 76-letnią Dorotę Geryngową (Podwale nr. 1). Lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczona czoła oraz ogólne silne potłuczenie.

**Teatr KAMIŃSKIEGO** Oboźna 1-3 tel. 148-07  
Dziś od 50 gr. z W. Kaniewską  
**WESOŁA KIDI.**

## Kronika żydowska.

14 Tamus 5685

— Z „Tarbutu.” C. K. „Tarbut” w Polsce otrzymał zawiadomienie, że Ministerstwo WR. i OP. wyznaczyło egzamina urzędowe na początek roku szkolnego, dla uczniów którzy, w r. b. ukończyli kurs nauczycielski w seminarjum hebrajskim „Tarbutu” we Wilnie.

Sprawa otrzymania praw publiczności dla hebrajskiego seminarjum nauczycielskiego we Wilnie będzie rozpatrywana na początku nowego roku szkolnego (f)

— **Ostatni dzień wystawy Friedmana.** Dziś odbędzie się uroczyste zamknięcie wystawy znanego portrecisty Friedmana. Dla tych którzy nie mieli sposobności zapoznania się z twórczością, jednego z najzdolniejszych młodych portrecistów żydowskich, powinni spieszyc, bo dzień dzisiejszy jest ostatni i nieodwołalny.

Wystawa ta ma do zanotowania wielkie powodzenie jakim cieszyła się we wszystkich sferach społeczeństwa żydowskiego.

Była również zwiedzana przez malarzy i publiczność polską.

Dziś w ostatnim dniu wystawa będzie otwarta do godz. 9 wiecz. Cena wstępu dla każdego po 30 gr.

### Praktyka we Francji.

Dzięki staraniom C. K. W. z A. I. S. uczelni polskich 29 stud. polit. żydów otrzymało płatną praktykę w fabrykach we Francji. Obecnie czynione są starania, żeby studenci ci otrzymali bezpłatne paszporty zagraniczne, celem objęcia tych praktyk.

## Co mówi Zeromski o „Przedwiośniu”?

### „Byłem wyrazem serc uciśnionych”.

W jednym z dzienników wieleńskich znany wydawca Lucjan Frank Erdtracht pomieścił artykuł p. t. „Trubadur wolności polskiej”. Artykuł poświęcony jest omówieniu twórczości Stefana Zeromskiego, w szczególności ostatniej jego powieści pt. „Przedwiośnie”.

Erdtracht streszcza tę powieść, opisuje rozgwar polemiczny jaki ona w Polsce wywołała, wspomina także, że so wiedecki komisarz oświaty Luna bzarzaki przez radio rozgłosił wyjątki z „Przedwiośnia” mówiące o krzywdzie chłopów, robotników i mniejszości narodowych w Polsce.

Erdtracht złożył Zeromskiemu odwiedzin. Zeromski mieszka obecnie w zamku warszawskim. Córeczka pisarza zaprowadziła gościa do wielkiego pokoju, skromnie urządzonego, o gołych ścianach.

Wielkie niebieskie oczy spojrzały na przybysza i Erdtracht pisze, że ogarnęło go na chwilę zdumienie: zdawało mu się, że rzyła przed sobą wcielonego Gerharta Hauptmanna, znakomitego niemieckiego pisarza: te same oczy, czoło, ręce. Postać pełna sugestji, o dobrotliwym uśmiechu i proroczym wejrzaniu.

— „Witam! Ale proszę — tylko bez politycznych interwjuwów!” Zeromski uściśnął rękę gościowi, który zapewnił wielkiego pisarza, iż nie zamierza urządzić wywiadu, natomiast chce porozumieć się w sprawie wydania w przekładzie niemieckim kilku dzieł Zeromskiego, mianowicie „Syzyfowych prac”, „Wiatru od morza” i „Przedwiośnia”. Przy sposobności jednak poprosił o informacje, jak zostało przyjęte ostatnie dzieło pisarza, t. zn. „Przedwiośnie”.

— Nie zrozumiano mnie! — zawołał Zeromski. Nie zrozumieci mnie ani przyjaciele ani przeciwnicy! Obawiam się, że tak samo jak Lunaczarski który po ukazaniu się mej książki rozklamał mnie jako zwolennika idei komunistycznych, nie zrozumieją mnie zagranicą. Jedynym mem zamierzeniem było wskazać mojemu narodowi niebezpieczeństwo, jakie grozi młodej generacji w wolnej Polsce. Chciałem w tych czasach nacjonalistycznego oszołomienia, zapamiętania i zarożumienia pokazać jaskrawy obraz, na znak, że marzyliśmy o innej Polsce, o Polsce braterstwa, Polsce sprawiedliwości, Polsce nowych idei, o przykładzie państwa wzorowego pod wzglę-

dem socjalnym. Chciałem sławie nie odwagę i wielkość swawol, których jestem najzaciętszym przeciwnikiem, ale przeciwstawić tej odwadze ni-

szczyelińskiej odwadze nowego pokolenia, odwagę twórczej pożytywnej, budowniczej pracy, której nam brak. Cieszy mnie, że w tych czasach zubożenia duchowego, polowania za pieniądzem i tanią rozrywką, rozgorzała taka walka wokół myśli rzuconych w mej powieści. Jednakże największą radość sprawiły mi listy z dowodami uznania ze strony uciśnionych. Otrzymuję ze wszystkich zakątków kraju i zagranicy, z najuboższych warstw chłopskich i robotniczych, z wiezień słowa wdzięczności za to, że byłem wyrazem ich serc. Ustawicznie otrzymuję zaproszenia na odczyty i zgromadzenia, muszę je jednak odrzucać, gdyż nie chcę się bezpośrednio mieszać do polityki. Przeprowadzenie mych idei pozostawiam komu innemu, memożemu czynu, ko-

bietom, które zechcą wywołać sw e dzieci pod znakiem mych idei, młodzieży, która swe życie składała ojczyźnie w ofierze, wszystkim tym, którzy są świadomi, że przemienią czasy wojny, czasy walk, szowinizmu i ucisku, i że naród, który z niewoli wywalczył sobie wolność nie powinien rabować swobody innemu narodowi, natomiast winien wraz z in-

nymi narodami poprzez granice państw prowadzić bój o wolność ludzkości.

Niech pan nie myśli, że nienawidzę polityki, przeciwnie, sądzę, że w rażę potrzeby pisarz winien brać czynny udział w życiu politycznym. Głos jego bezwzględnie podziela łagodząco, pojednawczo.

Tu p. Erdtracht zapytał Zeromskiego, czy nie uważa za potrzebne, by utworzyć trybunał największych umysłów świata, który stałby na straży dóbr wyższych niż skrawek granicy i w krytycznych momentach podnosiłby głos przestrogi.

— Pański pomysł jest dobry odpowiada Zeromski — ale nielaty do przeprowadzenia a mo że jeszcze za wczesny. Daliśmy już początek. Myśle o powstaniu ruchu Pen-klubów. Ma on u nas wielu zwolenników. Najleższe głowy należą do polskiego Pen-klubu. Będziemy wkrótce gościli u siebie znakomitych pisarzy angielskich i francuskich.

— A niemieckich?

— Nie jeszcze. Pragnę doczekać się chwili, w której niemiecy i polscy pisarze znajdą wspólną drogę. Mamy sobie na wzajem wiele do powiedzenia i niewątpliwie moglibyśmy zdziałać wiele dobrego. Niemcy i Polacy są sąsiadami, graniczy my duchowo i terytorjalnie. Znam wielkich twórców nie-

mieckich, najwcześniej byłem zbliżony do Gerharta Hauptmanna, przez niego mówi duch demokracji niemieckiej. Z lektury znam Tomasza Manna, Artura Schnitzera, Jakóba Wassermanna: są oni bliscy memu sercu.

Gdy p. Erdtracht przedstawił swe zamierzenia w kierunku przyswojenia Niemcom arcydzieł literatury polskiej, a Polakom — niemieckiej, powiedział Zeromski:

— Tak, nasza młodzież powinna poznawać ducha innych narodów, wynajdywać co dobre i uczyć się rozumieć innych.

Na pożegnanie Zeromski oświadczył:

— W ruchu Pen — klubów widzę początek rzetelnie owocnej pracy najlepszych duchów ludzkości, drogę z grzeszawiska czasów wojennych, z zdziczenia umysłów z niewolnictwa ducha.

(Pen-kluby, jak wiadomo, są to stowarzyszenia, które w każdym kraju skupiają poetów, essayistów i nowelistów, celem współpracy intelektualnej i zbliżenia osobistego z pisarzami innych krajów. Obecnie już i Polska z inicjatywy Zeromskiego posiada swój Pen-klub, który nawet wziął udział w niedawnym zjeździe Pen-ów w Paryżu).

**REPERTUAR.****Teatr NARODOWY**

Dziś dramat poetycki Vojnovica „Maskarada na poddaszu“, dramat należący do najsubtelniejszych wizji poetyckich i wykazujący zjawstwo techniki scenicznego. W wykonaniu pp. Hałacińskiej - Gawlikowskiej, Zahorskiej, Jarszewskiej, Pawłowskiej, Romanówny, A. Różyckiego, Lindorfówny, Weryho, Michałowiczówny, Skarżyńskiego, Zejdowskiego, Norzkiego i innych. Reżyseria L. Solskiego. Przekład M. Szczepańskiej. Muzyka Adamusa. Dekoracje według projektu W. Drabika wykonał A. Kozłowski.

**Teatr POLSKI**

Dziś sztuka A. Savoira „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“. Reżyseria Al. Węgierki, dekoracje St. Śliwińskiego, w rolach tytułowych pp. Pancewiczowa i Warnecki, w innych ważniejszych Balcerkiewiczówna, Stubińska, Bogusiński, Kosiński, Łuszczewski i Neubelt.

**Teatr MAŁY**

Dziś „Niedojrzały owoc“. Czerwcowe bilety ulgowe do teatrów Polskiego i Małego ważne są do d. 10-go lipca.

**Teatr LETNI**

Dziś farsa angielska „Beczka złota“ z Fertnerem

**TEATR im. BOGUSŁAWSKIEGO**

Dziś i jutro cieszący się powodzeniem „Śpiewak własnej niedoli Józefa Dymowa w 3-ach aktach z prologiem i epilogiem w doskonałym tłumaczeniu znanej literatki i artystki dramatycznej Janiny Moesowej-Mori. Sztuka ta, w której sceny silnie dramatycznie-nastrojowe przeplatane są scenami komiczno-rodzajowymi, wziętymi wprost z życia, wzbudza coraz większe zainteresowanie szerokiego mas publiczności. Z mistrzowską obserwacją podchwycenie środowisko biednych i nieszczyśliwych żydów wzbudza sympatię i współczucie wzruszonych widzów gorąco oklaskujących głównych wykonawców tej świetnej sztuki pp. Boneckiego w roli idealisty Josefa-muzykanta i Kunciewiczównę w roli Szejny, bohaterki sztuki. W dalszych rolach pp. Jakubowska, Zabczyńska, Wasiel, Wilczkowski, Zoner, Zabczyński.

**Teatr „SZKARŁATNA MASKA“**

Dziś i jutro o godz. 8 m. 15<sup>0</sup> w. cieszący się rekordem powodzenia „Dybuk“ przepiękna legenda dramatyczna w 3-ach aktach Sz. Anskiego w koncertowym wykonaniu świetnego zespołu z Brydzińskim na czele. Pomimo wielkiego powodzenia sztuka po kilku przedstawieniach schodzi z repertuaru, gdyż dyrekcja związana imprezą objazdową musi rozpocząć przedstawienia „Dybuka“ na prowincji. Na ostatnie przedstawienia tej pełnej czaru faszynującej legendy An-skiego znacznie obniżono ceny biletów, aby dać możliwość zapoznania się najszerszym warstwom publiczności z tą niezwykle interesującą sztuką. Kasa czynna od 10 rano cały dzień. Bilety ulgowe ważne.

W próbach „Fatalny seans“ (trzy-naste krzesło) sensacja amerykańska,

**Teatr NOWOŚCI**

Dziś operetka J. Gilwerta „Kochanka premiera“

**„WODEWIL“**

Codziennie „Złodziejska miłość“.

Teatr Qui pro Quo daje w dalszym ciągu wesołą rewję p. t. „Ile mi dasz“

Ostatni dzień wystawy Friedmana

Dziś po cenie popularnej po 30 gr. od osoby. Otwarta codziennie od 10 r. do 7 w.

**Wyścigi konne.**

Ulewny deszcz i fatalna pogoda nie odstraszyły miłośników wyścigów konnych od tłumnego przybycia na pole Mokotowskie, by przyrzeć się ciekawym 8 handicapom rozegranym w dniu wczorajszym. Ze względu na bardzo ciężki tor, wyścigi wczorajsze obfitowały w „fuksy“, szczególnie w obydwóch najcenniejszych gonitwach, gdzie za zwycięzcę na nagrody „Chambery“ płacono aż 217 zł. za 10 za „Palatyna“ zaś w nagrodzie „Kardjana“ płacono 101 zł. „Rosenfels“, zwycięzca nagrody „Sprzedażnej“ nie znalazł nabywców i pozostał przy dawnym właścicielu.

Przebieg gonitw następujący:

Gonitwa 1 Nagroda 800 zł. Dystans 1.600 mtr. 1) „Hajdamak“ 1. hr. Mielżyńskiego (z. Krysko) 2) Claude Denisc 3) Mohort 4) Dzisna 5) Fraszka 6) Bajeczna Wygrane w 1 m. 50 sek. o 2 dł. Tot.: zw. 45 fr. 28 i 40

Gonitwa 11 Nagroda 800 zł. Dystans 1.600 mtr. 1) Czekan S. Mroczkowskiego (z. Czernuszenko) 2) Bystrzyca 3) Aza 4) Bagnet 5) Dulcynea 6) Telimena 7) Alliance 8) Lelek Wygrane w 1 m. 51 sek. o 7 zł. Tot. zw. 42 fr. 16, 20 i 42.

Gonitwa 3 Nagroda 1.200 zł. Dystans 1.600 1) Demon A. hr. Morstina (z. Czernuszenko) 2) Juljusz 3) Terpeda Wygrane w 1 m. 51 sek. o 6 dł. Tot. zw. 17

Gonitwa 4 Nagroda 1.200 zł. Dystans 1.600 metrów 1) Valera M. Berona (z. Magdaliński) 2) Tanina 3) Dorpat 4) Terefero 5) Bojar 6) Murat Wygrane w 1 m. 49 i pół sek. o 8 dł. Tot. zw. 36 gr. 21 i 25

Gonitwa 5 Nagroda 700 zł. Dystans 2.100 metr. 1) Borcause S. Mroczkowskiego (z. Nowicki) 2) Boy 3) Cekin 4) Raptus 5) Rakietka 6) Darwiz 7) Rea 8) Biank 9) Boverde 10) 10) Diomed Wygrane w 2 m. 30 sek. o 1 i pół dł. Tot. zw. 88 fr. 27, 25 i 62

Gonitwa 6. Nagroda 5.000 zł (Chamberg) Dystans 2.200 mtr. 1) Fakir M. Batdiewich (z. Rorot) 2) Donna Rosa 3) Diacz 4) Dunkierka 5) Too Good 6) Dumny 7) Bijou 8) Cze czuga Wygrane w 2 m. 34 sek. o 4 dł. Tot. zw. 217 fr. 46, 21 i 26

Gonitwa 7 Nagroda 1.000 zł. Dystans 2.100 mtr. 1) Floramour T. Dachowskiego (z. Rorot) 2) Revedor 3) Cecora 4) Draga 5) Blue Monta in 6) 6) Titina 7) Diva 8) Dunaj 9) Beladona 10) Liwiec Wygrane w 2 m. 28 i pół sek. o 2 dł. Tot. zw. 39 fr. 20 50 i 77

Gonitwa 8 Nagroda 5.000 zł. (Kordjana) Dystans 2.200 mtr. 1) Palatyn A. hr. Wielopolskiego (z. Czernuszenko) 2) Creve-Coeurs 3) Bithur 4) Atina 5) Cis Mol 6) Boruua 7) Eo ipso 8) 8) Swit 9) Lanoline Wygrane w 2 m. 34 sek. o 2 dł. Tot. zw. 101 fr. 25, 19 i 24

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę w odprowadzeniu zwłok ukochanej i niezapomnianej żony i matki naszej b. p.

**GITEL z TROKANÓW BOCZKE**

składa z głębi zboląłego serca serdeczne „Bóg zapłać!“

**RODZINA.**

Biuro Ogłoszeń Eizenberga, Dzika 9, Nalewki 13, telef. 42-24, 268-13.

B. P.

**Hersz (Herman) Reznik**

(Ogrodowa 8)

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 5-go b. m., przeżywszy lat 32.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu przedpogrzebowego odbędzie się **dziś w poniedziałek dn. 6-go b. m. o godz. 1 p. p.**, o czym zawiadamiają stroskani

**Brat i bratowa**

Upraszają się o nieskładanie kondolencji w nieobecności rodziców

Wyrazy głębokiego współczucia rodzinie Boczke z powodu przedwczesnej śmierci żony i matki b. p.

**GITELE BOCZKE**

składają  
4458k

M. Epstein i W. Launberg

Gonitwa 9 Nagroda 3.000 zł (Sprzedajna) Dystans 1.700 mtr. 1) Rosenfels T. Falewicza (z. Kempa 3) Erie 2) Minsk 4) Boule de Neige 5) Grulla 6) Herbut 7) Batory 8) Lena Wygrane w 1 m. 50 sek o pół dł. Tot. zw. 58 fr. 19 13 i 46

—)00(—

**Z GIEŁDY.****Notowania pozagiełdowe**

Podano o godz. 11 wiecz

Dolary St. Zjedn. 5.20 i pół  
Dolar złoty 5.20  
Dolar srebrny 4,00  
Rubel złoty 2.70 i pół  
Rubel srebrny 1.91  
Bilon 0.91

**Akcje**

Tendencja dla akcji słaba.

Bank dyskontowy 5.30  
Bank Handlowy 4.45  
Zachodni 1,50  
Zw. Sp. Zar. 7.40  
Spiess 2.10  
Chodorów 3,00  
Gosławice 1.88  
Elektryczność 1.55  
Częstocice 1,40  
Warsz. Tow. Fabr. Cukru 2.21  
Warsz. Tow. Kop. Węgla 1,41  
Nobel 1.65  
Cegielski 0,33  
Lilpop 0.—  
Modrzejów 2,90  
Ostrowieckie 4,75  
Rudzki 1,10  
Starachowice 1,48  
Żyrardów 4,75  
Borkowski 1,06  
Haberbusch 5,65  
Spirytus 202

**Listy zastawne**

4 i pół proc. Ziemięskie 22,90  
5 proc. Miejskie 19,25  
4 i pół proc. Miejskie 16,15

—)00(—

**Jedyny koncert Gerszona Siroty.**

We wtorek d. 7 lipca w sali Cyrku (Ordynacka 1) odbędzie się na rzecz towarzystwa Tomchaj Anyim“ jedyny koncert słynnego śpiewaka, króla nadkantorów Gerszona Siroty.

P. Sirota, który jest mistrzem w wykonaniu kompozycji religijnych, przygotowuje na swój

jedyny koncert w Warszawie wielki program, jakiego publiczność nasza dotychczas nie słyszała.

Towarzyszyć p. Sirocie będzie chór synagogałny pod kier p. A. Dawidowicza.

Oprócz tego wystąpi również na koncercie córka słynnego kantora, p. Helena Sirota która wraz z artystycznym chórem pod dyr. M. Szejnera wykona cały szereg pieśni operowych i ludowych.

Bilety do nabycia w sklepie manufaktury Klajnzyngera i Zankera (Nalewki 8), Bar „Metropol“ (Tlomackie 13) i księgarni Gitlina (Kramy Nalewkowskie).

**Wystawa uczeń p-ni Zaksowej**

W tych dniach w salach gimnazjum żeńskiego p. Zaksowej (Miodowa 21) otwarta została wystawa prac uczeń tego gimnazjum. Urządzona z wielkim zamilowaniem przez nauczycielstwo i młodzież tej instytucji wychowawczej, wystawa ściągnęła liczne zastępy

**Przychodnia dla CHORYCH**

Graniczna 14 telef. 57-44.

Przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dentystyczny. Roentgen. Lampa kwarcowa, elektryzacja, analizy lekarskie. Przyjęcia codziennie. Choroby weneryczne od 7-ej do 8-ej wieczorem.

**PORADA 3 ZŁ. 3982-K**

**M. MEPPEN, Starszy felcysta, telefon 243-25.**

ul. Kilińskiego 1 m. 12, (róg Podwale)

żydowskich sfer pedagogicznych i młodzieży szkolnej. Szczególną uwagę zwracają prace malarskie oraz rysunki młodzieży, zdradzające niekiedy niepospolite zdolności artystyczne, oraz muzeum przyrodnicze, urządzone i utrzymywane wspólnymi wysiłkami nauczycielstwa i uczeń. Cała wystawa jest lekką i gustowną ilustracją nowych metod nauczania, w których praca konkretna uczenia zastępuje abstrakcyjne ćwiczenia pamięci,

**WALIZY**

KUFRY, NESESERY, TORBY

znane ze swej trwałości poleca skład fabryczny firmy B-cia NEUMAN, 8 Bielańska 8.

**NIEZBEDNA W KAŻDEM GOSPODARSTWIE**

guma szmirglowa

czyści każdy metal

bez trudu, szybko.

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

9256

**Koncesje**

na prawo prowadzenia fabryk i przedsięwzięć przemysłowych, projekty budowlane, kosztorysy, porady, instalacje elektryczne siły i światła oraz mechaniczne urządzenia fabryczne wykonywane solidnie i tanio. Inżynierowie specjaliści. Elekoralna 15 m. 2 tel. 52-75, od 11—1 i 4—7 wiecz.

**KUPNO-SPRZEDAŻ MEBLI**

Solna 18/4, telefon 288-32 118

**NAUKA I WYCHOWANIE**

STUDENTKI nauczycielki szkół przy gotowości do egzaminów wstępnych i poprawkowych. Warunki przystępne. Pojedynczo i zbiorowo. Telef. 265-17 godz. 10—1 4465k

**NAUCZYCIELKA** gry fortepianowej udziela lekcji przygotowania na niższy i średni kurs. Egzercytowanie na miejscu. Pawia 4 m. 1. 4446k

**BUCHALTERYJNE** współczesne wykłady Palliera obejmują wszystkie dziedziny. Gwarantują bezwzględną samodzielność. Zapewniają posady. Nowogrodzka 48. 1833

**MŁODA** francuska poszukuje kondycji na lato lub demi - place M-ille Helene telefon 46-10 do 10 rano i od 4 p. d. 4426k

**WYBITNY** pedagog z wieloletnią praktyką szkolną ze znajomością języków oraz hebrajskiego poszukuje lekcji w zakresie szkoły średniej w Warszawie lub Warszawa—Otwock Wiadomość: tel. 169-57. 4343k

**POSADY.**

**KRAWCOWA** zdolna sukienki kostiumów damskich poszukuje, szycia w domach prywatnych Referencje dobre, oferty W. Z. do administracji 4460

**ZYSK POTRZEBNE** osoby do rozpowszechniania żurnali mód. Oferty sub „Zysk“ 4459k

**Ośmioklasista** z doskonałą muzyką (skrzypce) poszukuje kondycji na wyjazd. Tel. 176-12. 1—5. 4457k

**FREBLANKA** wychowawczyni, długoletnie świadectwa domów inteligentnych, poszukuje posady tel. 149-42

**ZDOLNY** i energiczny młodzieniec, branży aptecznej poszukuje posady oferty składać do „N. Przeglądu“ sub „Drogista“

**BIURO** techniczne poszukuje buchaltera samodzielnego korespondenta niemieckiego na 1 i pół — 2 godziny dziennie. Oferty sub: „Biuro Techniczne BKN“ do T. A. „Reklama Polska“, Jasna 10. 2320

**LOKALE.**

**ODNAJME** pokój umeblowany oddzielny wejściem Dzwonić 240-81 od 12 do 3. 4469k

**ODDAM** pokój dwuosobowy z utrzymaniem, wszelkimi wygodami i warunkami przystępne. Sienna czterdzieści pięć mieszkania czterdzieści cztery. Osma wieczorem. 2335

**POKÓJ** do wynajęcia z oddzielnym wejściem telefon elektryczność dla jednego lub dwóch panów, Twarda 7 m. 5. 3630k

**POKÓJ** duży i elegancki wynajmie 2 kawalerom lub małżeństwu ulica Sienna 45 m. 8. 4465k

**POKÓJ** dla kawalera do wynajęcia, Karmelicka 24 m. 20. 4456

**POTRZEBNY** pokój na spokojne biuro z telefonem, w pobliżu Saskiego ogrodu, nie wyżej 2-go piętra. Oferty Biuro Ogłoszeń Freid (pod „Biuro“ Rymarska 8). 2312

**DWA** pokoje odnowione, kuchnia, elektryczność z meblami w Pruszkowie odstąpię Wiadomość Warszawa Sienna 18—13. 4401k

**POKÓJ** z wszelkimi wygodami Polna 72—6, tel. 295-88 od 3—7 4394k

**POKÓJ** słoneczny niekrepujące wejście winda, elektryczność, odnajmę so lidnemu mężczyźnie. Twarda 21 m. 25 od 3—5 pp. 2316

**POKÓJ** duży z korytarzem zdatny na mieszkanie lub interes, Chmielna blisko dworca odstąpię telefon 239-78

**WYNAJME** jednemu albo dwóm pracom pokój frontowy słoneczny winda elektrycznością, Ogrodowa 26 m. 11 między 3—5 4447k

**DLA** kawalera osobny pokój do spania Wiadomość Pawia 84—5.

**POSZUKUJE** ładnego pokoju hez mebli dla inteligentnej spokojnej osoby, zajętej cały dzień w biurze. Okolice od Granicznej do Przejazdu, Elekoralna, Leszno, Karmelicka, pożądanie, Dzwonić 238-78. 2322

**LETNISKA:**

**MIEDZESZYN** pensjonat dla dzieci i młodzieży Amzłowej i Różanykwiatowej. Ceny przystępne. Wil'a (Niebieska) p. Szenderowicza lewa strona planty, Wiadom. na miejscu i w owo-carni przy składzie aptecznym. 2334

**URLE** Do wynajęcia jeden lub dwa pokoje z kuchnią tam też pomieszczenie dla młodzieży z utrzymaniem Wiadomość Dzielna 43.3 4467k

**OTWOCK** Willa Gelbluma, różne lokale do wynajęcia, ładny las, blisko stacji kolej.

**RÓŻNE.**

**SWAT** mający wstęp do zamożnych inteligentnych domów jest poszukiwany. Oferty sub „Samodzielny“ w N. Przeglądzie. 4455

**PRENUMERATA MIEJSCOWA** wraz z odnośnikiem do domu miesięcznie Zł. 4.50, bez odnośnika do domu Zł. 4.20. **ZAMIEJSCOWA** miesięcznie Zł. 4.50. **ZAGRANICZNA** miesięcznie Zł. 7.50—Prenumeratę przyjmuje się tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. Konto czekowe P. K. O. № 6391. Skrzynka pocztowa 230.

Redaktor odpowiedzialny Daniel Rozenwajg.

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Unja“.  
Komitet Redakcyjny: J. Appenzlak, N. Szwaibe i S. Wagman  
Drukarnia „Unja“ Nowolipki 9.